Nr 272. Kraków, Poniedziałek 16. Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozczarowanie urzędników.

Jak było do przewidzenia, pragmatyka urzędnicza pozostanie nadal ustawą uchwaloną tylko „na zapas". Urzędnicy nie otrzymują dodatku drożyźnianego, wstrzymuje się nawet, gdzie można, ich awans ze względu na „bliskie" aktywowanie pragmatyki, ale każda sesya przynosi im tylko nowe rozczarowanie. I teraz parlament pójdzie na ferye letnie, posłowie pobierać będą dyetę przez całe lato, bo byli „grzeczni" i uchwalili prowizoryum budżetowe, nie zabezpieczywszy losu pragmatyki służbowej dla urzędników.

Zbyteczne chyba mówić o nędzy urzędników, których los przez t. zw. regulacyę płac, dokonana kilka lat temu, wcale się nie poprawił. Drożyzna zniweczyła wszystkie usiłowania zrównoważenia budżetu urzędniczego. Jedyną nadzieją uzdrowienia stosunków gospodarczych urzędników była pragmatyka służbowa, wprowadzająca przynajmniej pewien system w awansie i usuwająca zarazem niektóre rażące krzywdy, wyrządzane urzędnikom przez dziesiątki lat. Dla tych korzyści urzędnicy zrzekli się wielu ważnych praw obywatelskich godząc się na różne ograniczenia prawa koalicyjnego, które Izba panów nawet jeszcze zaostrzyła. Aby tylko złagodzić nędzę i wyzwolić się z obecnego systemu samowoli i protekcyi, urzędnicy na wszystko się godzili — ale daremnie. Ani rząd, ani parlament nie spieszą się wcale z wprowadzeniem w życie pragmatyki.

Przy dobrej woli parlament byłby mógł jeszcze nawet w lipcu uchwalić plan finansowy i odebrać rządowi pretekst do dalszego odroczenia pragmatyki. W roku 1911 parlament zebrał się dopiero 10 lipca i obradował do końca miesiąca, mimo upałów, w roku ubiegłym, jak wogóle we wszystkich prawie latach poprzednich obrady parlamentarne przeciągały się do końca lipca — wybudowano nawet specyalne łazienki i chłodnie w gmachu parlamentu, aby uprzyjemnić posłom pobyt na „Franzensringu" — dlaczegóż więc — pytamy — właśnie w tym roku sesya lipcowa jest „z powodu upałów" niemożliwa? Parlament angielski stale obraduje do końca sierpnia, dwa lata temu parlament węgierski odbywał posiedzenia bez przerwy przez całe lato, tylko w parlamencie austryackim jest rzeczą „niemożliwą" radzić w gorącej porze roku. A cóż robią wielkie banki, fabryki i wogóle małe i wielkie przedsiębiorstwa i wszyscy ludzie, nie będący posłami? Przecież wszyscy pracują, mimo „upałów", a tylko wygłoszenie jakiejś mowy i podniesienie ręki za jakąś ustawą lub przeciw niej, byłoby pracą, nie dającą się pokonać „z powodu upałów". — Są to zbyt niezręczne wymówki — posłów i rządu.

Większość parlamentu austryackiego składa się z agraryuszów, wrogo usposobionych dla urzędników, a rząd nie wysila się na złamanie tej niechęci i nie forsuje sesyi lipcowej, bo nie chodzi przecież o żadną „konieczność państwową". Czy taka polityka jest rozumną — bardzo wątpić należy. Zemści się ona na rządzie i na parlamencie.

Akcya organizacyj urzędniczych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Związek centralny stowarzyszeń urzędników państwowych w krajach, należących do Austryi, na odbytem wczoraj zgromadzeniu uchwalił rezolucyę, która wzywa wszystkie stronnictwa Izby posłów, ażeby, nie przesądzając sprawy sesyi lipcowej parlamentu, głosowały albo za wnioskiem p. dr. Lechera i towarzyszy, albo za wnioskiem p. Diamanda.

Wniosek p. dr. Lechera domaga się amnestyi podatkowej i podwyższenia stopy podatków, zaś wniosek p. Diamanda wstawienia do prowizoryum budżetowego kredytów na koszta pragmatyki służbowej.

Rezolucya podnosi pomiędzy innemi:

„Położenie materyalne urzędników państwowych pogorszyło się w taki sposób, że urzędnicy stanowczo nie zgodzą się na to, ażeby z końcem bieżącego półrocza pocieszano ich znowu obietnicami, które słyszą od półczwarta roku. Urzędnicy państwowi mają prawo domagać się urzeczywistnienia swoich postulatów, podobnie jak kolejarze, a to tem więcej, że urzędnikom kolejowym przyznano już dawno awans czasowy i podwyższono kwaterowe. Urzędnicy państwowi wzywają tedy wszystkie stronnictwa, ażeby liczyły się z powagą sytuacyi, oświadczając, że urzędnicy tylko w urzeczywistnieniu tych postulatów będą widzieć dobrą wolę stronnictw parlamentarnych".

We środę, d. 18 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie delegatów wszystkich krajowych stowarzyszeń urzędników państwowych.

Prasa w sprawie urzędniczej.

Wiedeń, 16 czerwca.

Niektóre dzienniki występują przeciw parlamentowi zarzucając mu, że dopuścił się złamania słowa wobec nauczycieli i urzędników. Skoro posłowie już zgodzili się na żądane przez rząd „iunctim" między planem finansowym a pragmatyką służbową, jest ich obowiązkiem usunąć wszystkie trudności, na jakie natrafia wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej.

Tymczasem posłowie nie chcą nawet spróbować zwalczenia obstrukcyi, grożącej ze strony kilku małych stronnictw w ewentualnej sesyi lipcowej. Większość pokonała w swoim czasie o wiele groźniejszą obstrukcyę, gdy chodziło o konieczności państwowe. Posłowie powinni zatem i teraz, gdy w grę wchodzą interesa zawiedzionych w swoich nadziejach urzędników i nauczycieli, zdobyć się na taką samą energię.

Konflikt bułgarsko-serbski.

(Telegramy „Nowej Reformy.")

Pasicz o sytuacyi.

Praga, 16 czerwca.

Belgradzki korespondent czeskiego „Czasu" miał rozmowę z prezydentem ministrów Pasiczem, który oświadczył pomiędzy innemi:

Proponowaliśmy demobilizacyę, aby sprzymierzonej Bułgaryi i Europie złożyć dowody, że nie chcemy występować prowokacyjnie, ale przeciwnie, pragniemy szczerze doprowadzić do zgody i porozumienia. Jeżeli Bułgarya nie zgodzi się na demobilizacyę, to oczywiście i Serbia nie zredukuje swego wojska, zwłaszcza, że z powodu prowokacyjnego wystąpienia kilku bułgarskich oddziałów, przychodzi często do starć nad granicą.

Co do demarche reprezentantów wielkich mocarstw, zwrócił Pasicz uwagę na to, iż doniósł im już, iż Serbia pragnie wyczerpać wszystkie środki pokojowe, aby doprowadzić do porozumienia. Co do stanowiska Serbii w sprawie rewizyi traktatu sojuszowego, oświadczył Pasicz. Stanowisko nasze jest takie samo, jak je w skupczynie określiłem. Oczywiście w poszczególnych punktach są pewne zmiany możliwe; my mamy takie kwestye życiowe, od których żadną miarą odstąpić nam nie wolno. Musimy obstawać przy tem, aby pierwotny traktat z Bułgaryą został zupełnie zmieniony i aby rezultaty wojny odpowiednio uwzględniono. W końcu oświadczył Pasicz, że spotkanie się czterech premierów państw bałkańskich odbędzie się w Petersburgu.

Projekt kompromisowy.

Belgrad, 16 czerwca.

Dobrze poinformowany „Odjek" dowiaduje się, że konferencyi premierów państw bałkańskich przedłożony będzie projekt kompromisowy, podług którego linia graniczna Egri-palanka będzie przyznana Bułgarom, a linia Kratreno Serbom. Granica ma pójść następnie dalej wzdłuż rzeki Sletawy. Istip ma pozostać przy Bułgaryi, Kopriilü zaś w połowie przy Bułgaryi, w połowie przy Serbii. Następnie pójść ma granica wzdłuż rzeki Wardaru do Planiny. Monastyr pozostać ma przy Serbii. Część linii kolejowej od Monastyru, która w wielkiej części jest bułgarską, ma być umiędzynarodowioną. (Wątpić należy, czy Bułgarya zechce się zgodzić na ten projekt kompromisowy. Prz. Red.)

Konferencya premierów.

Paryż, 16 czerwca.

Ag. Havasa donosi z Petersburga:

Rząd rosyjski uważa odpowiedzi królów serbskiego i bułgarskiego za wystarczające. Wskutek tego Sazonow zaprosił prezydentów gabinetów państw sprzymierzonych bałkańskich na konferencyę do Petersburga.

Przesilenie galicyjskie w oświetleniu czeskiem.

(Korespondencya „N. Reformy".)

Wiedeń, 14 czerwca.

Znany publicysta czeski, długoletni korespondent wiedeński „Narodnich Listów", p. Józef Penizék, ogłasza w „Oesterreichische Rundschau" dłuższą pracę o „Przesileniu galicyjskiem", która zasługuje na uwagę głównie dla poznania opinii obcych o stosunkach galicyjskich i dzisiejszem stanowisku Koła polskiego. P. Penizék, jako Czech, wszystko oczywiście ocenia z punktu widzenia czysto „słowiańskiego", czemu nikt ze znających sposób myślenia Czechów wogóle nie będzie się dziwił. Dlatego też znajdujemy w pracy czeskiego publicysty różne paradoksy, jak np., że z zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania nastąpiła nie tylko demokratyzacya, ale także „slawizacya" obu narodów w Galicyi i że Polacy dziś nie robiliby polityki „antisłowiańskiej". P. Penizék [illegible] Taaffowską i nawet największy słowianofil nie będzie twierdził, że Polacy wtedy uprawiali politykę „antisłowiańską". Czesi są narodem bardzo praktycznym i zawsze potrafili swój entuzyazm dla „słowiańszczyzny" pogodzić z najrealniejszymi interesami swego kraju. Polacy natomiast zawsze spotykali się z ich strony z zarzutem „antisłowianizmu", ilekroć nie chcieli iść za ich polityką, a sami nigdy Czesi nie wahali się pójść z Niemcami, gdy widzieli tam własny swój interes. Przykład: sprawa budowy dróg wodnych. To też wiemy, co sądzić o przestrogach p. Penizka, aby Polacy nie zawierali koalicyi z Niemcami bez Czechów, „ponieważ byliby w tej koalicyi słabszymi". Obawy Czechów przed taką koalicyą mają zupełnie inne źródło.

Omawiając obecne przesilenie galicyjskie p. Penizék krytykuje stanowisko episkopatu polskiego i przedstawia postępy Rusinów w Galicyi w ostatnich 30 latach, podczas gdy w Kole polskiem stosunki znacznie się pogorszyły: „Epoka sławy Koła polskiego minęła — pisze p. Penizék — dawniej Koło polskie i Galicya były pojęciami identycznemi. Koło polskie przemawiało dawniej imieniem całego kraju — dziś nie jest ono nawet uprawnione działać na rachunek całego narodu polskiego". Jest to może najbardziej charakterystyczne zdanie w tej pracy czeskiego publicysty, gdyż oddaje wrażenie, jakie nieszczęsne spory partyjne, przekraczające miarę normalnej i uzasadnionej opozycyi, wywołują u obcych. Jest to bardzo cenna przestroga, chociaż publicysta czeski nie bez zamiaru politycznego dopuszcza się przesady zarówno na tym punkcie, jak i w twierdzeniu, odnoszącem się widocznie do epizodu z ministrem Heinoldem, że w trakcie załatwienia ustaw wojskowych Koło doznało klęski niebywałej w historyi tego klubu".

Publikacya odnosi się oczywiście bardzo sympatycznie do Rusinów. Mimo to Czesi widocznie nie bardzo sobie życzą porozumienia polsko-ruskiego, zwłaszcza przed ugodą czesko-niemiecką. Tutaj znowu zwyciężył egoizm narodowy czeski nad słowianofilstwem czeskiem.

Pomimo to praca p. Penizka, zawierająca także bardzo sympatyczną charakterystykę kierujących polityków polskich, a w szczególności ministra Zaleskiego i namiestnika Korytowskiego, zasługuje na uwagę, jako przyczynek do historyi bieżącej chwili politycznej. *Sz.*

Zjazd Macierzy szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Cieszyn, 15 czerwca.

Dziś o godz. 10 przed południem zagaił prezes Zarządu głównego Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego p. Filasiewicz w sali Domu Narodowego 27 z rzędu, doroczne walne zgromadzenie. W zgromadzeniu uczestniczyło 236 delegatów Kół „Macierzy" i reprezentanci pp. Przepiliński (z ramienia polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie) oraz dr Jan Michejda z Cieszyna, poseł na Sejm śląski i poseł parlamentarny.

Prezes w zagajeniu zaznaczył z zadowoleniem, fakt, iż praca „Macierzy" w roku sprawozdawczym nie zmniejszyła się w swych rozmiarach, lecz przeciwnie rozszerzyła swój zakres działania przez utworzenie dwóch szkół przemysłowych uzupełniających i dwóch ochronek, oraz przez założenie nowych dwóch Kół „Macierzy". Liczba członków „Macierzy" wzrosła do liczby 5.111, a w liczbie tej ze samego Śląska jest 3765 członków (74 procent). Praca w szkołach została pogłębioną tak, iż o zakładach „Macierzy" obecnie wyrażać się można z wielkiem uznaniem; są one dumą „Macierzy". — Pod względem finansowym rok sprawozdawczy przedstawiał się lepiej od lat poprzednich, mimo, iż prawie połowę jego przeżywaliśmy pod znakiem zawieruchy wojennej i ogólnej stagnacyi na rynku pieniężnym, w przemyśle i handlu. Lecz mimo wszystko społeczeństwo nasze dbało o podniesienie oświaty na Śląsku, a dbało bardziej, niż w latach poprzednich, co wynika ze znanych cyfr sprawozdania dorocznego, że ofiarność społeczeństwa polskiego dla „Macierzy" w r. 1912 wzrosła ogółem o 44493·72 K. I tej też tylko ofiarności i wielkiej pomocy, jaką dla „Macierzy" w największym jej warunkach stanowił zapis ś. p. Hassewicza (zgromadzenie uczciło pamięć jego powstaniem), że rok sprawozdawczy zakończyliśmy o wiele pomyślniej od roku poprzedniego. To też prezes gorące składa podziękowanie całemu ofiarnemu społeczeństwu polskiemu za opiekę nad „Macierzą", a objaw hołdu i czci dla ś. p. Hassewicza proponuje zaprotokółować. Prócz tego nie omieszkał prezes wyrazić gorącego podziękowania pod adresem nieugiętego pracownika i dobrodzieja „Macierzy" mecenasa Osuchowskiego, który z braku czasu na zjazd przybyć nie mógł.

Prezes wspomniał również o akcyi za oddaniem ciężarów utrzymywania szkół prywatnych na rzecz tych czynników (gmin), których obowiązkiem jest utrzymywać w danych miejscowościach szkoły publiczne. Prezes podniósł uciążliwe to zadanie i z przykrością stwierdził, że największymi wrogami sprawiedliwości pod tym względem są już nawet nie władze szkolne, lecz gminy, w których ster nie spoczywa nawet w rękach Niemców, lecz braci Czechów (Polska Ostrawa, Bielsko i t. d.).

Z mowy prezesa dowiadujemy się również, iż gospodarka zarządu była wzorową, administracya nadzwyczaj oszczędną (koszta administracyi wynosiły w r. 1912 4 i pół procent od dochodów — podczas gdy koszta admin. „Nordmarku" wynoszą zwykle 10—11 proc.). Dziękując po raz wtóry za ofiarność, apeluje prezes do społeczeństwa o dalszą pamięć dla „Macierzy" i wita zjazd.

Z kolei następuje wybór prezydyum, w skład którego weszli, wybrani przez zjazd, pp. dr Michejda, Piątkowski, dyrektor gimnazyum realnego w Orłowej i profesor Podgórski z Białej. Na sekretarzy powołał prezes profesorów pp. Króla i Wagę.

Dr Michejda, dziękując za wybór, udziela głosu reprezentantowi Polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie p. Przepilińskiemu, który przemówił mniej więcej w te słowa: Polskie Tow. pedagogiczne we Lwowie z żywą radością przyjęło do wiadomości dotychczasowy wynik działań „Macierzy" i upoważniło mnie do oświadczenia, iż z działalnością tej czuje się solidarnym, że jej składa hołd należny za pracę odrodzeniową na ziemicy śląskiej, życzy obradom jak najlepszego przebiegu i zapewnia swą życzliwość i gorące poparcie.

Prof. Szura wspomniał o zamordowaniu we Lwowie prof. Butkowskiego przez studenta Rusina i zgłosił wniosek o wysłanie pod adresem Tow. dla nauczycieli szkół średnich we Lwowie telegramu następującej treści: „Walny Zjazd Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego, poruszony do głębi tragicznym zgonem ś. p. Karola Butkowskiego, wychowawcy i pracownika narodowego, który zginął na posterunku z ręki skrytobójczej — śle wyrazy głębokiego współczucia".

Po przeczytaniu telegramów, przesłanych przez okręgowy związek lwowski T. S. L. i krajowy związek nauczycielstwa ludowego w Galicyi oraz pp. Osuchowskiego, Ant. Górskiego, Biechońskiego, dra Władysława Kiernika, prof. Mohra, Wincentego Sikory i Zarańskiego, przystąpiono do załatwienia porządku dziennego: powołania weryfikatorów i skrutatorów, sprawozdania z działalności Towarzystwa w r. 1912 i sprawozdania kasowego i t. d.

Po weryfikacyi mandatów delegatów, przyjęto do wiadomości sprawozdania komisyjne i sprawozdanie z działalności zarządu głównego, po czem przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat:

W skład zarządu wybrani zostali do zarządu głównego pp.: prof. Gustaw Szura, dyr. Kazimierz Piątkowski, prof. Ludwik Eckert, p. inżynierowa Sykałowa. Na zastępców tak wybrani pp.: p. Natanson z Krakowa i dr Tadeusz Michejda z Suchej.

Do komisyi rewizyjnej wybrani pp.: nauczyciel Kasprzak, Jan Gibiec, Wiktor Holczak, dr Jan Kotas i prof. Wajdowicz.

Uchwalono następnie prosić posłów śląskich, aby zwrócili się do Koła polskiego z prośbą o poczynienie starań, celem najrychlejszego upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej, a na razie podwyższenie subwencyi dla tej szkoły.

Wyrażono też oburzenie pod adresem wydziału miejskiego m. Cieszyna, który odrzucił prośbę Zarządu głównego o udzielenie zasiłku na kilka szkół, utrzymywanych dotąd wyłącznie z funduszów prywatnych.

Gustaw Olechowski.

Pani pułkownikowa.

(Nowela.)

Pani pułkownikowa była osobą nieskomplikowaną, prostolinijną. To znaczy, że gdy spotkała biednego, dała mu jałmużnę, gdy była na weselu, to była wesoła, a na pogrzebie smutna. Gdy ktoś wołał ratunku, to szła mu na pomoc, nie bacząc, kto on zacz. Gdy kogoś przy niej obmawiano, zawsze go broniła, choćby to był jej wróg zacięty, ale gdy ją coś oburzyło, to największemu dygnitarzowi prawdę w oczy wycięła, bez względu na konsekwencye, jakie stąd dla niej mogłyby wyniknąć. Gdy pracowała, to w pocie czoła, a gdy kochała, to na śmierć. — Miała niegdyś męża i dziecinę — straciła obydwoje, pozostał jej tylko do kochania — kraj i naród.

To też modliła się często, by ojczyzna z niej pożytek jeszcze kiedyś miała. Jakoż, gdy jesień owa ciepła nadeszła, co to wbrew porze roku z uśpienia długiego świat się budził, a ludzie odmłodzeni, krzepcej dłonie sobie ściskali, niewidzialnemi nićmi serdecznemi braterstwa się wiążąc, pani pułkownikowa bacznie wsłuchiwała się w to, co ludzie prości gadali, co gazety pisały i co sąsiedzi jej z miasteczka, a nawet ze stolicy przywozili.

Czuła, że z każdym tygodniem lat jej ubywa, choć miała ich już pięćdziesiąt i pięć. Ogromnego wzrostu, o kruczych jeszcze włosach, szronem siwizny nieco tylko przypruszonych, niebieskooka, orlego nosa, delikatnego ust zarysu, wyniosła, piękna, majestat rasy i boleści w sobie nosiła. Usta zacięte zdradzały silne porywy i moc ducha. Oczy, jakby w dal wpatrzone, krótkowzroczne były dziedzicznie.

Dla gościa zawsze miły uśmiech, słodyczy pełen miała, szczególniej gdy był nim daleki jej kuzyn, jedyny krewny.

Gdy zagrzmiała na dziedzińcu landara w 5 koni — pani pułkownikowa, z okna wyjrzawszy, odrazu poznała kuzyna i nim na ganek wybiegła, zdążyła już pannie służącej rozkaz rzucić, by kucharzowi kazała co żywo do zwykłego — kaczkę jeszcze w potrawce z kaszką perłową podać, bo gość przyjechał.

Po zwykłem przywitaniu przyszedł czas na gawędę:

— Co słychać, serdeńko?

— Dużo, dużo — odrzekł kuzyn — na wszystkie strony słychać. A przedewszystkiem to, że ja dziś nie do pułkownikowej z wizytą, a po nią tylko wstąpiłem.

— Jakże to, na Boga, mówże?

— A no, gościńce pełne, wszyscy jadą; punkt zborny dla obywatelstwa po tamtej stronie rzeki u jenerałowej. Obchód rocznicy...

— U przyjaciółki? Ale co, jak, nic nie rozumiem kuzynie.

— Pani pułkownikowa nie słyszała?

— Więc cóż? Rozumie się, serdeńko, że słyszałam z historyi, toż na początku piętnastego wieku...

— Otóż właśnie. Nastaje moment dziejowy, że musimy to odnowić. Postanowiono urządzić zjazd. Tysiące tam już ciągną. Jadę i ja. Myślę — wstąpię do pułkownikowej kuzynki.

— No, jeszczeby. To się rozumie. Jadę z wami.

Kuzyn przenocował, a nazajutrz, pozostawiwszy ciężką landarę i szkapy zdrożone, siadł z panią pułkownikową w lżejszy tarantasik w trzy konie zaprzężony i po wczesnem śniadaniu ruszyli do punktu, gdzie przez rzekę była przeprawa.

Na prom chmara ludzi czekała, różnych kondycyj, od bogatych aż do pospólstwa, a wszystko w dziwnie nabożnem jakiemś skupieniu, jakby w oczekiwaniu cudu. Twarze pełne spokoju i rezygnacyi, bynajmniej jednak nie apatyi, odzwierciadlały podniesienie ducha, wiarę i zadowolenie, że przeprawa przez rzekę jest jeszcze wolna i że władza wojsk naprzeciw manifestantom nie wysłała.

Po przeprawie było już niedaleko, tak, że w dwie godziny niespełna pani pułkownikowa ściskała już w ramionach przyjaciółkę swą, z którą się rzadko widywały.

Pełno tu było szlachty. Na podwórzu pojazdów co nie miara, we dworze ze 40 osób, przeważnie ludzi starszych, bo młodzież na koniach się po okolicy uwijała, kompanie wszelkie na wielki gościniec kierując, tak, by na jutro, 10 października, w ogólny pochód złączyli się wszyscy i na święto wielkie razem podążyli.

Jesieni tak ciepłej, pięknej, pogodnej, łagodnej, nie pamiętano dawno. To też nazajutrz rano gospodyni domu zadecydowała, żeby gromadka cała jej gości ze służbą i kto po drodze się zdarzy na piechotę poszła, na gościniec, łączyć się z tłumem.

Tak się też stało.

Kilkadziesiąt osób, z pieśnią na ustach, mężczyźni z odkrytemi głowami, ku gościńcowi dążyło, wśród nich maszerowała przodem pani pułkownikowa z panią jenerałową. Ledwo na gościńcu się znaleźli, minął ich w najwyższym galopie, pędzący bryczką, jeden z młodych obywateli z wieścią: „Już idą, bądźcie gotowi", — jakoż w kwadrans niespełna dziwny hałas z lasu ich doszedł, nie podobny jednak ani do śpiewu, ani do marszu tłumu i nie dziwno, gdyż w chwil parę... Serce im zamarło.

Gościńcem z lasu wypadł oddział wojska z szablami wzniesionemi, połyskującemi w słońcu i jak wicher pędząc ku gromadce bezbronnych, którzy pod krzyżem przydrożnym stanęli, minął ich i pognał. Był to rekonesans, wysłany naprzeciw manifestantów.

Ściśnięte serca nie odbiły wrażenia na twarzach, poważnych, spokojnych. Usta ani na chwilę pieśni nie przerwały.

W godzinę potem uszu klęczących pod krzyżem doszły głosy, jakby poszumu morza. Jakoż zaraz z lasu wysunęły się pierwsze chorągwie kościelne i stare sztandary wojskowe, tuż za nimi wyniosła postać księdza, a potem już fala głów ludzkich, jak okiem sięgnąć po gościńcu, tysiące, dziesiątki tysięcy mężczyzn i kobiet, z pieśnią co w niebo biła, w ordynku wojskowym prawie, bo szeregami regularnemi.

Gromadka nasza stanęła też za pierwszą chorągwią i tłum niezliczony ruszył zdecydowanym, szybkim krokiem.

Miasteczko widać było, bo równina wielka wokół się słała, pusta już teraz po ukończeniu wszelkich zbiorów, ale kto miał oko lepsze, ujrzał pod miastem linie wojsk piechoty i konnicy, w rynsztunku bojowym, działa błyszczące w słońcu, jak kosy śmierci.

A tłum bezbronny szedł — na święto pokoju.

W tem z linii wojsk wydzielił się podjazd w kilkanaście koni i stępa ruszył ku tłumowi.

Gdy zbliżył się tak, że głosy już słychać było — stanął.

Tłum stanął także.

Z podjazdu wysunął się jeszcze bliżej dowódca wojsk z adjutantem, a podjechawszy na parę kroków do pierwszej chorągwi, przy której stał ksiądz i pani pułkownikowa, spytał:

— Dokąd dążycie?

Kilkunastotysięczny tłum przerwał pieśń.

Lekki wiatr powiał nad głowami, a choć ciepły był, zdawał się zamrozić w jednym momencie wszystkie usta.

Taka martwa cisza zaległa przestrzeń.

(Dok. nast.)

Z ruchu wyborczego.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Żywiec, 15 czerwca. (Wszechpolacy i ludowcy).

Ze śmiercią posła Szweda, który przez dwie kadencye piastował mandat poselski, z chwilą rozwiązania Sejmu Wszechpolacy rzucili się w żywieckie. Miejscowych stronników nie mają wielu i na palcach obu rąk łatwo ich policzyć w całym powiecie, a tylko wkradłszy się w zagrodę stojałowszczyzny, obłudą i pretensyą do spadku po ś. p. Stojałowskim zostali przez Stojałowczyków przygarnięci i przytuleni. „Sokoły“ wszechpolskie zaczęły fruwać po patryotycznych obchodach, prawić kazania pod gołem i nie pod gołem niebem „robić Ojczyznę“ na czerwono i t. p.

Listem pasterskim wywołane z plebanii duchowieństwo wzmocniło endeków, nierobów wprawdzie, ale krzykaczy i siewców drukarskiego czernidła. Endecy zapragnęli tedy mandatu po Szwedzie. Slinka szła im na to z dawna i wpierw, zanim obecnego apostoła żywieckiego żegnała na odjazd do Żywca... straż ogniowa w Leżajsku. Zawadzał im jednak obóz stojałowczyków z Fijakiem na czele. Uporali się z nim tedy dowcipnie; Stojałowczykom zamydlili oczy testamentem ich ś. p. przywódcy, który rzekomo przeznaczył Zamorskiego, a nie Fijaka na swego „namiestnika“ o „polskim wąsie“ i na gwałt przerabiając Stojałowczyków na Wszechpolaków. Kandydatem z okręgu wiejskiego robią Zamorskiego...

Stojałowczyzna ani się oglądnęła, jak ich połknęli endecy.

Ludowcy rozpoczęli silną obronę dotychczasowej placówki sejmowej. Jako kandydata postawili bardzo sympatycznego nauczyciela wiejskiego Feliksa K o c z u r a z Milówki. I ci dwaj przeciwnicy poczynają już nacierać na siebie w pełnej wyborczej zbroi z tą tylko różnicą, że podczas gdy ludowcy pod wodzą nauczycielstwa idą z otwartą przyłbicą, to Wszechpolacy swoją robotą są w stanie nawet odstręczyć od siebie uczciwych, choć zagorzałych zwolenników. Z tego też względu widoki powodzenia p. Koczura są znacznie większe, na rzecz jego usuwają się inni, którzy mieli ochotę kandydować. Z tego też względu nie będzie kandydować nikt inny w powiecie i tylko do walnej rozprawy przyjdzie między pp. Zamorskim a Koczurem.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że p. Haller, poseł do parlamentu z tego okręgu, na Sejm, nie kandyduje, a po cichu kokietuje z Zamorskim. Ten fakt wywołuje ogromne oburzenie między włościaństwem, które z p. Hallera nie jest zadowolone. Inna rzecz, że ten flirt Hallera z Zamorskim, tylko wzmacnia szeregi ludowców.

Na takiem tle odbywa się walka o mandat poselski w naszym powiecie, walka bardzo zacięta dwóch stronnictw walczących.

Krosno, 16 czerwca. (Kandydatura Stapińskiego.)

Wczoraj odbył się tutaj olbrzymi wiec powiatowy P. S. L. Zgromadzeni w liczbie przeszło 2000 oświadczyli się jednogłośnie z a k a n d y d a t u r ą p o s ł a J a n a S t a p i ń s k i e g o i za programem P. S. L. Przemawiali poseł W. Tetmajer, pos. Kubik, pos. Wróbel, Nawrocki, Krasicki i i.

Sambor, 15 czerwca. (Wydelegowanie starosty.)

Prezydyum namiestnictwa wydelegowało tutaj na czas trwania kampanii wyborczej, starostę p. M i e r o w s k i e g o ze Lwowa, który objął już swój urząd. Starosta tutejszy hr. Morstin, jest chory, bawi od dłuższego czasu na urlopie i podał się na emeryturę.

Jarosław, 15 czerwca. (Zgłoszenie kandydatur.)

Komitet wyborczy w Jarosławiu zaprasza mających chęć kandydowania na posła do Sejmu z miasta Jarosławia, — do zgłaszania swych kandydatur ile możności do 23 czerwca b. r. na ręce przewodniczącego dra Adolfa Dietziusa oraz jawienia się przed wyborcami w dniu 25 czerwca b. r. w sali Sokoła w Jarosławiu o godz. 3 po południu celem wygłoszenia swoich zapatrywań politycznych.

Poświęcenie pomnika.

Kraków, 16 czerwca.

Po kilkoletnich staraniach komitet, zawiązany z inicyatywy krakowskiego stowarzyszenia „Gwiazda“, celem postawienia pomnika dla poległych na ulicach Krakowa w dniach 25 i 26 kwietnia 1848 od kul austryackich, doprowadził szczęśliwie zamierzony i piękny cel do skutku. Na cmentarzu krakowskim stanął pomnik, wykonany artystycznie przez prof. Laszczkę.

W uroczystości poświęcenia pomnika wzięły udział szerokie koła publiczności krakowskiej. Od rana spieszyły tłumy na cmentarz przed kaplicę, gdzie o godzinie 10 odbyło się żałobne nabożeństwo. Przybył prezydent dr Leo z gronem radców miejskich, Sokoli krakowscy ze sztandarem i muzyką, drużyny polowe Sokołów i Sokolic, Sokół podgórski, delegacya oddziału konnego Sokoła, wszystkie cechy krakowskie ze sztandarami, delegacye wszystkich stowarzyszeń rękodzielniczych i i stowarzyszeń kulturalnych, oddział skautów, weterani z 1863 r., ochotnicza straż pożarna, wychowankowie zakładu Józefitów, młodzież szkół średnich i tysiące publiczności.

O godzinie 10 rano odprawił w kaplicy cmentarnej żałobne nabożeństwo kapelan Sokoła podgórskiego ks. Staich. Podczas mszy św. śpiewał chór „Lutni“ pod batutą p. Isakowicza. Po nabożeństwie odśpiewał chór pieśni „Z dymem pożarów“, muzyka odegrała pieśni narodowe, poczem zebrani udali się pod pomnik ofiar, znajdujący się niedaleko kaplicy cmentarnej na lewo od głównej alei.

Zamordowane ofiary spoczywają we wspólnym wielkim grobie, mającym kształt prostokąta, otoczonym z czterech stron kamiennem podmurowaniem, ofiarowanem przez prezesa „Gwiazdy“ p. Bujasa, i ogrodzonym nową żelazną balustradą, dostarczoną bezpłatnie przez fabrykę Zieleniewskiego. W środku grobu na kamiennej podstawie wznosi się wykuta z kamienia postać skrzydlatego anioła, który w prawej dłoni trzyma ognisty miecz, lewą ręką zasłania czoło i patrzy w dal. Dłuto artysty zamknęło w tej symbolicznej postaci tajemnicę naszego bytu. Na kamiennej podstawie na dole umieszczono marmurową tablicę z nazwiskami wszystkich pochowanych we wspólnym grobie ofiar, nadto dopisek: „Pamięci poległych na ulicach Krakowa 24/4 1848 r. staraniem „Gwiazdy“ poświęcają Rodacy“. Mogiłę zdobią kwiaty, palmy i laury. Całość pomnika robi podniosłe wrażenie.

Pomnik poświęcił katecheta seminaryum nauczycielskiego ks. Hanuszek, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Jeden z wieszczów naszych nazwał ziemię polską krainą mogił i krzyżów — mówił wymowny kaznodzieja. Nad jedną z takich mogił, zawierającą szczątki tych, co polegli za ostatnią Rzeczpospolitą krakowską, stoimy w tej chwili i święcimy ich pomnik, by pamięć o nich u potomnych nie zaginęła. Chór „Lutni“ odśpiewał następnie pieśń „Z dymem pożarów“, poczem zabrał głos prezes „Sokoła“ krakowskiego p. T u r s k i. Mowca w obszernem przemówieniu skreślił szczegółowo pamiętne chwile z r. 1848, jakie przeżywali Krakowianie, w szczególności w marcu i kwietniu tego roku, oraz przypomniał dzień 26 kwietnia, w którym przyszło do demonstracyi, walki na barykadach i ofiar.

Anioł, zaklęty w kamieniu na grobowcu przez artystę, to nie anioł zemsty, to zamknięta myśl polska, to symbol siły w całym narodzie, to cała tragedya naszego bytu. W końcu podziękował mowca obecnemu na uroczystości prof. Laszczce za wykonanie pięknego pomnika i oddał go w posiadanie gminie m. Krakowa. Wreszcie imieniem zgromadzonego sokolstwa złożył hołd ofiarom, spoczywającym we wspólnym grobie, które z bronią zginęły, broniąc niepodległości krakowskiej Rzeczypospolitej.

Po przemowie wiceprezesa „Gwiazdy“ p. Z a j ą c a, zabrał głos dr Pareński imieniem m. Krakowa.

„Przed 65 laty — mówił prof. Pareński — jako 4-letni chłopiec przypatrywałem się z okna na Rynku krakowskim pogrzebowi 17 ofiar, poległych podczas zaburzeń w 1848 roku.

Do dnia dzisiejszego stoi mi w pamięci, jak gdyby to dopiero wczoraj się działo, wspaniałość tej uroczystości. Cały Rynek pełny czarnego tłumu mieszkańców Krakowa, a nad nim 17 trumien, każda ozdobiona czerwoną krakuską, niesionych na ramionach tego tłumu. Przerażający był to widok tylu trumien, a powaga uroczystości wielka.

Mówiono mi wtedy, że to pogrzeb 17 Polaków zamordowanych przez Austryaków.

Dziś mnie, wówczas naocznemu świadkowi pozwoliła opatrzność dożycia tej chwili, w której nieszczęśliwi bohaterowie wolności zostają po tylu latach uczczeni pomnikiem, postawionym na ich mogile, a mnie przypada zaszczyt imieniem Rady miasta pomnik ten dla naszego miasta pod jego opiekę odebrać. Czyniąc to, składam uprzejmą podziękę Towarzystwu „Gwiazda“ za wzięcie inicyatywy, a komitetowi budowy za wykonanie jego budowy. Rada m. Krakowa, przyjmując ten pomnik pod swoją opiekę, będzie ją wykonywała jak najstaranniej i z pietyzmem, pomna na to, że pomnik ten kryje mogiłę bohaterów, którzy w obronie wolności naszej ojczyzny życie swe poświęcili.“

Odśpiewaniem pieśni narodowych zakończyła się w południe uroczystość. Nadmienić należy, że wychowankowie zakładu Józefitów złożyli na pomniku piękny dębowy wieniec z bławatkami, również stowarzyszenie „Gwiazda“ ozdobiło pomnik pięknym wieńcem z kwiatów.

Do szeregu pamiątek, których stróżem od dawna jest Kraków, przybyła jeszcze jedna, przekazująca potomności nazwiska, związane z krwawą rewolucyą krakowską 1848 roku.

Katastrofa kolejowa w Ciężkowicach.

Kraków, 16 czerwca.

Przez cały dzień wczorajszy krążyły po mieście alarmujące pogłoski o wielkiej katastrofie, jaka wydarzyć się miała wczoraj rano na stacyi kolejowej w Ciężkowicach za Trzebinią. Mówiono o zderzeniu się pociągu osobowego z pospiesznym, o śmierci kilkunastu podróżnych i t. p. Zasięgnęliśmy informacyi z kompetentnego źródła i możemy podać następujące szczegóły katastrofy, jaka się rzeczywiście wczoraj w Ciężkowicach wydarzyła.

Przez stacyę Ciężkowice miał przejechać wczoraj rano o godz. 5 m. 45 pociąg pospieszny, idący z Trzebini do Szczakowy. Na stacyi tej czekał na ten pociąg na torze bocznym, drugim, pociąg ciężarowy, by później odjechać także w stronę Szczakowej. Pociąg pośpieszny miał przejechać przez stacyę torem pierwszym, głównym. Zwrotniczy jednak przez pomyłkę ustawił zwrotnicę dla wolnego przejazdu dla pospiesznego pociągu na torze bocznym, na którym stał pociąg ciężarowy, zamiast na torze głównym. Skutki tej pomyłki były fatalne. P o c i ą g p o s p i e s z n y w j e c h a ł c a ł ą s i ł ą n a t o r b o c z n y i n a j e c h a ł z t y ł u n a p o c i ą g c i ę ż a r o w y. Lokomotywa pociągu pospiesznego w y s k o c z y ł a w s z y s t k i e m i k o ł a m i z t o r u i z o s t a ł a r o z b i t ą. Zupełnemu zniszczeniu uległ także wóz pakunkowy i j e d e n w a g o n III. klasy pociągu pospiesznego. Jeden wagon drugiej klasy został mocno uszkodzony. Pięć wozów pociągu ciężarowego z o s t a ł o z u p e ł n i e z m i a ż d ż o n y c h, a dwa bardzo mocno uszkodzone. W miejscu zderzenia spiętrzył się ogromny stos gruzów. Rozbite części wozów znajdowano w odległości 20 metrów od miejsca katastrofy.

W pociągu pospiesznym powstał o g r o m n y p o p ł o c h i p r z e r a ż e n i e. Na szczęście śmiertelnego wypadku nie było. Z podróżnych dwóch odniosło bardzo poważne skaleczenia, mianowicie kupiec krakowski p. Emanuel T a s c h n e r, oraz obywatel z Radomia p. T o m a s z e w s k i, oprócz tego trzech podróżnych odniosło lżejsze rany. Ciężko rannym został w rękę także kierownik pospiesznego pociągu p. F a l t u s.

Na wiadomość o katastrofie wyjechał z Krakowa natychmiast pociąg ratunkowy, który zabrał także robotników, celem oczyszczenia toru. Na miejsce wypadku pojechał również st. inspektor p. Pelz i inspektorzy Grosser i Pischinger. Robotnicy rozpoczęli natychmiast oczyszczanie toru. Rannych pp. Taschnera i Tomaszewskiego przywieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza. Inni lżej ranni podróżni udali się w dalszą podróż.

Wskutek tej katastrofy wszystkie wczorajsze pociągi od Granicy przyszły ze znacznem opóźnieniem. Dzisiaj tor ma być zupełnie oczyszczonym i ruch normalny przywrócony.

Z dyrekcyi kolei północnej otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 15 b. m. o g. 5 min. 44 rano na stacyi Ciężkowice linii Trzebinia-Szczakowa zderzył się jadący do Szczakowy pociąg pospieszny nr 1401 ze znajdującym się na stacyi pociągiem towarowym nr 1481, przyczem dwaj podróżni i konduktor pociągu pospiesznego doznali wstrząsu nerwowego, względnie lekko zostali zranieni. Pięć wagenów pociągu towarowego i lokomotywa oraz jeden wagon pakunkowy i osobowy pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. Przerwy w komunikacyi niema żadnej. Wdrożono śledztwo.

Kronika powstania 1863-64 roku.

16 c z e r w c a.

Pod Łyskowem (Gr.) i w okolicy tegoż miasteczka ucierają się z moskalami zebrane tamże oddziałki Duchyńskiego, mianowicie Kobyliński walczy w Rożanie, dokąd wysłano go w 56 koni, oraz pod Hutą, Lenkiewicz ponosi porażkę pod Janinem, pod samem zaś Łyskowem walczy główna siła Duchyńskiego z majorem Skorobatowem i pułkownikiem Blumentalem, którzy wobec dzielnej obrony powstańców muszą ustąpić.

Przy zmianie adresu.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X“.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi również usilnie przy przesyłaniu pieniędzy o podawanie celu, na jaki one są przeznaczone („Nowe Mody“, na inserat, składkę i t. p.).

Czeki pocztowe na prenumeratę załącza administracya „Nowej Reformy“ **jedynie z końcem każdego kwartału.**

Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

Wczorajsza niedziela przyniosła piękną pogodę. Od świtu niezwykle czysty widnokrąg dawał gwarancyę, że sprzyjająca aura potrwa do wieczora. Czerwcowe promienie słońca oblały potokami światła przepysznie rozwinięte korony drzew i krzewy plant krakowskich. Ruch świąteczny zwiększał się w alejach spacerowych z każdą godziną. Około południa z trudem można było się przez planty przecisnąć, zwłaszcza na przestrzeni od uniwersytetu aż do ul. Floryańskiej. Tutaj też przeniosło się zwykłe korso południowe z linii A—B. Po południu powietrze znacznie się oziębiło, widnokrąg zakrył się chmurami, silny wiatr wzbijać zaczął tumanami kurzu, zapowiadając deszcz. Mimo takiej perspektywy, długi, nieprzerwany sznur doróżek i powozów prywatnych ciągnął ku Błoniom, wioząc gości na festyn do „Oleandrów“, do parku Jordana, na match lub wreszcie na dalsze lub bliższe wycieczki. Setki ludzi spieszyły pieszo. Błonia całe zaroiły się od tłumów publiczności, zwłaszcza młodzieży. Huśtawki, football, oraz rozmaite gry znalazły wielu zwolenników.

W miarę zbliżania się zmroku i coraz większego chłodu zaczęto spieszyć ku miastu, gdzie znów zapełniły się plantacye, ożywione gwarem do późnej nocy.

Wczorajsza niedziela minęła pod znakiem „kwiatka“, którym był dla odmiany czerwony mak. Dobroczynna kwesta, która funkcyonowała wcale energicznie, tym razem przeznaczona była na „biedne dzieci“ i wykonywaną przeważnie przez dzieci. Datki składano chętnie ze względu na sympatyczny cel.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państwowych radca dworu Zborowski wyjechał dzisiaj na konferencyę dyrektorów do Cieplic.

Prezydent kraj. sądu karnego w Krakowie radca dworu dr Stawarski rozpoczyna z dniem jutrzejszym kilkutygodniowy urlop. W urzędowaniu zastępować go będzie st. radca Gułkowski.

Zjazd „Straży Polskiej“. Wczoraj odbył się w Krakowie walny zjazd „Straży Polskiej“. Po przyjęciu sprawozdania z czynności tow do wiadomości obradowano nad zmianą statutu. Wybrano komisyę, która ma przygotować odnośny projekt. Do zarządu towarzystwa weszli: jako prezes prof. Maurycy Straszewski; na członków wydziału: Kazimierz Bartoszewicz, dr Lepold Caro, Klaudyusz Dębicki, Tomasz Gramatyka, Karol Hebenstreit, dr Władysław Horodyski, Eugeniusz Kalinowski, Daniel Kisiel, Bronisław Knobloch, Kazimierz Krzyżanowski, Kuczuk, Tadeusz Langie, dr Lewandowski, Michał Magiera, Karol Michejda, Władysław Magnuski, Mosoczy, Michalina Mosoczowa, Stefan Podworski, dr Stanisław Poźniak, dr Karol Retmański, Antoni Stróżyński, Felicya Tondosowa, Wincenty Wodzinowski, Roman Woyczyński. Następnie wybrano Radę nadzorczą, w skład której weszli: dr Ksawery Fierich, Godek, dr Tad. Grabowski, E. Klemensiewicz, dr Stanisław Łazarski, August Porębski, Marya Siedlecka, dr Ludwik Wilczyński. Na tem obrady zakończono.

Konferencya nauczycielstwa okręgu krakowskiego miejskiego. W sobotę odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem inspektora p. Dobrzańskiego doroczna konferencya nauczycielstwa okręgu krakowskiego miejskiego. Przedmiotem obrad była nauka zręczności w szkołach oraz nauka gospodarstwa domowego i gotowania w kuchniach szkolnych w szkołach wydziałowych żeńskich. Kwestyę nauki slöjdu referował p. Orszulski, temat odnoszący się do gospodarstwa domowego przedstawiły pp. Barańska i Makolondrzanka. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyi wybrano delegatów na konferencyę krajową mianowicie pp. Nowaka i Majewiczównę.

Z kraj. Związku turystycznego. Posiedzenie wydziału odbyło się w piątek 13 b. m., pod przewodnictwem wiceprezesów dra Schneidera i posła Lisiewicza. Wydział zatwierdził akcyę prezydyum w sprawie udogodnienia zjazdów do salin wielickich i zniesienia przymusu paszportowego dla przyjezdnych z Królestwa Polskiego, oraz upoważnił prezydyum do podjęcia druku nowego przewodnika po Krakowie w języku niemieckim, pióra prof. dra Ponikły.

Dłuższą debatę wywołała sprawa niespodzianego zniesienia przez rząd centralnej konferencyi związków turystycznych. Na wniosek posła Lisiewicza podejmie Związek turystyczny inicyatywę w zwołaniu autonomicznego zjazdu związków, celem zastanowienia się nad szeregiem kwestyj zasadniczych dla turystyki, między innemi dla energicznego poparcia wniosku o ulgi paszportowe.

Dr Schneider zdał sprawę z obrad konferencyi, odbytej we Lwowie pod przewodnictwom posła Lisiewicza, celem utworzenia dla wschodniej części kraju równorzędnej organizacyi turystycznej z siedzibą we Lwowie. Zasady organizacyjne lwowskiego oddziału Związku turystycznego przedłożone zostaną Wydziałowi do zatwierdzenia.

Karpackiemu Towarzystwu narciarzy we Lwowie uchwalono udzielić subwencyj w kwocie 150 koron na wydanie ilustrowanej broszury reklamowej o sporcie narciarskim w Galicyi.

Akcya Związku w kierunku scentralizowania postulatów kolejowych dla ruchu turystycznego zyskała pełny sukces, gdyż delegaci Izb handlowych w Krakowie i we Lwowie zgłosili na Radę kolejową 21 wniosków z materyału przedłożonego przez Związek.

W porozumieniu z Towarzystwem tatrzańskiem postanowił Związek domagać się odroczenia na czas jesienny, zwołanej do Lwowa konferencyi w celu założenia Związku polskich towarzystw turystycznych i krajoznawczych.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad projektem kolejki na Świnicę nastąpiło przyjęcie nowych 65 członków, którzy zgłosili przystąpienie do Związku.

Opera i operetka. „Życie paryskie“, jedna z najpopularniejszych operetek Offenbacha, po wielu latach będzie dziś, w poniedziałek, wznowioną z udziałem artystów lwowskich. „Życie paryskie“ dla dzisiejszej publiczności będzie prawdziwą nowością i powinna mieć wielkie powodzenie. We środę po raz drugi „Życie paryskie“.

Jutro znakomita artystka p. Janina Korolewicz-Waydowa, śpiewać będzie po raz ostatni w sezonie bieżącym swą popisową partyę „Madame Butterfly“. Pokup biletów na to przedstawienie jest znaczny. We czwartek premiera opery Leoncavalla „Zaza“, z gościnnym udziałem p. Korolewicz-Waydowej.

„Dzień zabawy i letnia reduta prasy“. P o s i e d z e n i e k o m i t e t u odbędzie się j u t r o we wtorek o godz. 5 i pół po południu w „Oleandrach“, celem rozpatrzenia się w terenie i rozebrania prac.

Akad. klub turystyczny urządza wycieczkę do Hellerau i Drezna od 26 b. m. do 31 lipca. Zgłoszenia do 20 b. m.

Festyn na rzecz budowy domu dla słuchaczek uniwersytetu w Krakowie i Bratniej pomocy w Zakopanem odbędzie się w sobotę 21 b. m. w parku Krakowskim. Program bardzo urozmaicony. Protektorat objęły żony profesorów uniwersytetu, panie: Creizenachowa, Estreicherowa, Leopoldowa Jaworska, Kostanecka, Łosiowa, Majewska, Morawska, Morozowiczowa, Rubczyńska, Sternbachowa, Zdziechowska.

Turniej tennisowy (8 gier) odbędzie się staraniem sekcyi tennisowej akademickiego Związku sportowego w Krakowie we czwartek, 26 b. m., w parku krakowskim. Spodziewane jest przybycie Warszawiaków i Lwowian, a także przedstawicieli tego sportu z Wiednia, Pragi, Opawy i Bielska. — Zgłoszenia do 24 b. m. w sekcyi Związku (Coll. Novum, sala l. 2).

Wycieczkę do Borku Fałęckiego, celem zwiedzenia tamtejszej walcowni żelaza, urządza 19 bm. Czytelnia ludowa przy ulicy Bocheńskiej L. 7. — Punkt zborny w czytelni o 2 i pół po południu. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 7—9 wieczór.

W Tow. technicznem jutro o godz. 7 wieczór prof. Rakowicz wygłosi odczyt p. t. „Sprawozdanie z podróży informacyjnej w okolice Berlina, na wystawę zawodu budowniczego w Lipsku i wystawę we Wrocławiu“. Goście mile widziani.

Promocya. Jutro o godzinie 12 i pół w południe odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego promocya prof. Jana Jarosza, byłego dyrektora polskiego gimnazyum w Orłowej, na doktora filozofii.

Z seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie. Wpisy na kurs przygotowawczy i I-szy odbędą się dla uczniów szkół wydziałowych dnia 28 czerwca, między godz. 8 a 12 przed południem; po południu odbędzie się egzamin wstępny piśmienny od godz. 3—5, a 30 czerwca o godz. 8 rano egzamin ustny. Uczniowie, którzy ukończyli IV-tą klasę szkoły średniej, zapisywani będą dnia 30 czerwca, między godz. 8 a 11 rano, a po południu tego dnia poddadzą się uczniowie egzaminowi wstępnemu.

Egzamin dojrzałości w I szkole realnej odbył się pod przewodnictwem radcy dworu, inspektora Jana Frankego i radcy szkolnego Jana Dziurzyńskiego w dniach 9 — 14 czerwca. Egzamin zdali: Bensak Jan, Bojarska Irena (ekst. z odzn.), Bund Ryszard, Czerski Lucyan (z odzn.), Doskoczil Henryk, Fijał Feliks, Glassner Mojżesz, Honzatko Stanisław, Jaskłowski Jan (z odzn.), Karpiński Adam, Keilson Ryszard (ekst.), Kisielewski Maryan, Kominkowski Mieczysław, Krak Wacław (ekst.), Lewin Stefan (ekst.), Łapicki Mikołaj, Mandl Fryderyk, Mikoszewski Jerzy (ekst.), Moczulski Bolesław (z odzn.), Novak Tadeusz (z odzn.), Nowotny Stanisław (ekst. z odzn.), Osmolówna Wanda (ekst.), Pałosz Władysław (z odzn.), Siennicki Kazimierz (z odzn.), Smidowicz Edmund, Szczygieł Ludwik (ekst.), Unger Otto. Reprobowano jednego ucznia publicznego i dwóch eksternistów na pół roku.

Zawody w piłkę nożną. Wczoraj odbyły się zawody w piłkę nożną między Krakowem a Wiedniem na boisku „Cracovii“ na Błoniach. Match ten był bardzo interesujący i sprawił miłośnikom sportu prawdziwą biesiadę. Zainteresowanie się wczorajszemi zawodami było niezwykłe, o czem świadczy tłumny w tym sezonie udział publiczności. Skład drużyny wiedeńskiej był bardzo silny, szczególnie dobrze zestawione były tyły drużyny. Bramkarz Pihak (repr.) z Kaltenbrunnerem uchodzi bowiem za najlepszego bramkarza austryackiego, obrońcy to rutynowani gracze o pewnem dalekiem uderzeniu. Także pomoc była dobrze reprezentowana, doskonały biegacz i lewy pomocnik Heger, to rutynowani gracze. Napad składał się w większości z graczy W. A. C. doskonale ze sobą zgranych, z których wybijał się na pierwszy plan Neuman, znany ze swych ogromnie silnych strzałów do bramki. Drużyna reprezentacyjna krakowska, która świetny wynik uzyskała we Lwowie, pozostała w niezmienionym składzie, składała się bowiem z najlepszych graczy „Cracovii“ i „Wisły“.

Grę rozpoczęto odrazu a t a k a m i c z a r n o-ż ó ł t y c h (reprezentacya Wiednia) uwieńczonemi w niedługim czasie g o a l e m. Kraków bronił się dzielnie aż do samej pauzy paraliżował wszystkie ataki Wiedeńczyków. Do pauzy rezultat przedstawiał się 0:1 na korzyść Wiednia.

Po pauzie tempo gry było o wiele żywsze, gdyż Wiedeń coraz częściej i energicznej atakował bramkę niebieskich (Krakowa). Rezultatem tych ataków były t r z y g o a l e, wszystkie strzelone przez lewego łącznika p. Neumana.

Wiedeńczycy tak się znużyli, że w ostatnich 10 minutach przeszli do ofenzywy. Widząc to Kraków, począł atakować czarno-żółtych, jednak ataki te nie miały żadnego skutku, gdyż i krakowska drużyna była zmęczona. Ostateczny wynik zapasów dwóch drużyn reprezentacyjnych jest 0:4 n a n i e k o r z y ś ć K r a k o w a.

Drużyny grały prawdziwie pięknie i nie było powodów do niezadowolenia, mimo, że nie można się powstrzymać od uwag pod adresem teamu krakowskiego, że ten zadaniu nie sprostał.

Bardzo delikatnie, oględnie i sprawiedliwie sędziował p. Taubek z Wiednia.

Aresztowanie oszusta. Przed paru dniami aresztowała żandarmerya w Wadowicach pewnego mężczyznę, ubranego w sutannę księżą, który podał, że się nazywa ks. Marcin Zawadzki i pochodzi z Rakowa pod Częstochową. Znaleziono przy nim 50 rubli i 28 marek. W Wadowicach umieszczono go w klasztorze OO. Karmelitów, w celi na drugiem piętrze. W nocy jednak zbiegł stamtąd, spuściwszy się na dół po sznurze, sporządzonym z prześcieradła. Dopiero wczoraj aresztował zbiega na stacyi kolejowej w Oświęcimiu komisarz Gebhardt i odstawił do Krakowa. Tutaj rozpoznano w nim 32-letniego Wojciecha Kozłowskiego, znanego oszusta, pochodzącego z Oleksy, gub. kieleckiej. Kozłowski był już kilka razy karanym za zbrodnię oszustwa przez sądy galicyjskie i pruskie. Równie i władze rosyjskie ścigają go za to, że w ubraniu księżem dopuścił się całego szeregu oszustw. Przed dwoma laty w Krakowie wyłudził od pewnej służącej kilkaset koron. Kozłowski przywoził z Królestwa Polskiego chłopców do tutejszych internatów klasztornych, a pieniądze, wręczone mu przez rodziców na utrzymanie chłopców, zabierał dla siebie. Kozłowski był dawniej braciszkiem klasztornym.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem zawezwane pogotowie ratunkowie na ul. Rakowicką, gdzie skoczyła z II piętra w zamiarze samobójczym 19-letnia kelnerka Julia Markówna. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była — jak to z pozostawionych listów wynika, nieszczęśliwa miłość.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zasłabł nagle w Dębnikach na ul. Kościuszki 40-letni Jakób Kszeniarz, cieśla. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował zgon. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Pożary. Przy ul. Kopernika pod l. 14 wybuchł wczoraj wieczorem ogień kominowy; straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. O tej samej godzinie wezwano straż pożarną na ul. Majselsa, gdzie rozpaliły się śmieci. Ogień ugaszono w kilku minutach.

Morderstwo w Podgórzu. Donieśliśmy przedwczoraj o aresztowaniu dyetaryusza magistratu krakowskiego Jana Kopty, zięcia zamordowanego ś. p. Prochownika, przeciwko któremu śledztwo naprowadzić miało szereg poszlak. Przedwczoraj został odstawiony do sądu podgórskiego, gdzie się na razie toczy śledztwo. Kopta miał żyć źle ze swoim teściem. W magistracie krakowskim pełnił obowiązki oficyała egzekucyjnego; między kolegami cieszył się dużą sympatyą. Dalsze śledztwo wykaże, o ile Kopta był faktycznie wmięszany w zbrodnię w Borku Fałęckim.

Stow. pocztmistrzów i ekspedyentów odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 15 b. m. w sali hotelu Francuskiego we Lwowie (plac Maryacki). Początek o godz. 9 rano.

Z kraju.

Tarnów, 15 czerwca. (Lista wyborców. Z Towarzystwa strzeleckiego. Pogrzeb powstańca. Egzamin dojrzałości w liceum PP. Urszulanek).

Dnia 12 b. m. wyłożone zostały do publicznego przeglądu spis i lista wyborców uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z miasta Tarnowa, z pozostawieniem ośmiodniowego nieprzekraczalnego terminu do wnoszenia reklamacyj. Reklamacye wystosowane do komisyi reklamacyjnej wnosić należy na ręce wiceburmistrza dr. Mütza.

Królem kurkowym na rok 1913 został dr T. Tertil, pierwszym marszałkiem p. Gostkiewicz, drugim p. Czekajski.

W tych dniach odbył się pogrzeb ś. p. Henryka Erazmusa, powstańca z r. 1863 i sybiraka. Zmarły należał do szanowanych postaci między tarnowskiem mieszczaństwem, był członkiem „Sokoła“ i „Gwiazdy“, to też w obrządzie pogrzebowym wzięła udział liczna publiczność.

Pod przewodnictwem dr. Leńka, dyrektora II gimn., odbył się w dniach od 12—14 b. m. w liceum PP. Urszulanek egzamin dojrzałości. Za dojrzałe uznane zostały: Andrychiewiczówna Stefania (z odzn.), Bogusławska Zofia (z odzn.), Ghidoni Michalina (z odzn.), Hirschmanówna Marya (z odzn.), Kijawska Leokadya (z odzn.), Kostasiówna Zofia, Kruczkówna Janina, Kuszellówna Stanisława, Ożegalska Irena (z odzn.), Pudłówna Julia (z odzn.), Sadowska Marya, Sokołowska Teresa (z odzn.), Stojowska Mariota, Szydłowska Marya (z odzn.), Swinarska Zofia, Urbańska Witosława, Utschikówna Stanisława (z odzn.), Witkowska Antonina (z odzn.), Zarembianka Beata (z odzn.), Chmielowska Ewa (prywat. z odzn.) i Czapska Fabiana (pryw. z odzn.) Jednę prywatystkę reprobowano na pół roku.

Tragedya miłosna. Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Wielkie wrażenie wywołała w całem mieście wiadomość o tragedyi miłosnej, która w ubiegły wtorek rozegrała się w K o s o w i e, a której bohaterami byli: seminarzystka tutejsza Eugenia K ę s i m o w i c z ó w n a i Henryk K u r a feldwebel 7 pułku piechoty. Ona była uczenicą I roku seminaryum i pochodziła z Drohobycza. Poznali się w grudniu ubiegłego roku, a znajomość towarzyska zrazu, wnet przeszła w stadyum żywszego uczucia, któremu jednak na przeszkodzie stanął zrazu dozór domowy a później choroba piersiowa młodej, 16-letniej dziewczyny, czyniąca tak szybkie postępy, że Kęsimowiczówna musiała naukę przerwać i dla leczenia się wyjechać do siostry do Kosowa.

Tam za nią pojechał w sobotę ubiegłą Kura — a gdy ona — może pod wpływem rodziny, poprosiła go, aby znajomość tę zerwał, wyprosił ją na przechadzkę w czasie której c e l n y m s t r z a ł e m w s e r c e z a b i ł j ą n a m i e j s c u, poczem strzelił do siebie raniąc się ciężko w głowę.

Zwłoki ś. p. Kęsimowiczównej pochowano w Kosowie; mordercę zaś i niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala garnizonowego w Stanisławowie, gdzie oddany opiece lekarskiej, prawdopodobnie powróci do zdrowia.

Ze świata.

Zgon artysty-malarza. Z Warszawy donoszą: W dniu 12 b. m. zmarł tutaj znany i popularny w okresie między 1860—1880 artysta-malarz Cyprian D y l c z y ń s k i. Urodzony w r. 1836, po ukończeniu gimnazyum i szkoły sztuk pięknych, podróżował zagranicą, bawił w Dreźnie, w Monachium

i Paryżu. Ulegając przeważnie pod wpływem szkoły monachijskiej Kaulbacha, malował obrazki niewielkie, miniaturowo wykończone, o bogatych tłach, barwnych kostyumach, osnute na tematach dziejów Polski. Ważniejsze z nich były: „Królewicze Jakób i Konstanty Sobiescy w więzieniu w Koenigsteinie", „Hejdenstein, odczytujący Batoremu pamiętniki", „Piotr Skarga jako świadek testamentu Zygmunta III-go", „Jan Koźmian w opactwie St. Germain de Prés", „Śmierć Jagiełły" i w. i. Malował też liczne krajobrazy egzotyczne, obrazy religijne, a w „Tygodniku Illustrowanym" i „Kłosach" w latach 1870—1880 zamieszczał liczne rysunki i kompozycye. W ostatnich latach życia, choć nie ustawał w pracy, usunął się zupełnie w zacisze życia domowego. W historyi malarstwa polskiego między 1860—1880 zajmuje ś. p. Dyliczyński kartę zaszczytną.

Na tropie bandytów. Z Warszawy donoszą: Nadeszły tu depesze z Łomży donoszące, że w Sniadowie w pow. łomżyńskim straż ziemska zatrzymała czterech podejrzanych ludzi, którzy przy aresztowaniu zaczęli strzelać. Rozwinięto energiczny pościg, gdyż zachodzi silne podejrzenie, że są to ci sami bandyci, którzy przed kilku dniami wywołali głośną strzelaninę na przystani statków w Warszawie. Jednego z bandytów zastrzelono pod wsią Srebrna, drugiego pod Andrzejowem. Podczas wymiany strzałów uciekający bandyci zranili strażnika Ustjanowa.

Ulgi kolejowe dla państwowych funkcyonaryuszów kontraktowych. Deputacya organizacyi państwowych funkcyonaryuszów kontraktowych udała się do posła, dr Hellingera, referenta subkomitetu komisyi kolejowej i przedłożyła mu postulaty tej kategoryi pracowników państwowych w sprawie zniżenia cen biletów kolejowych. Deputacya prosiła p. Hellingera, ażeby nie zapomniał o oficyantach kancelaryjnych w swojem referacie i zażądał, ażeby ich przynajmniej na tem polu zrównano z urzędnikami i służbą państwową. Funkcyonaryusze kontraktowi domagają się, ażeby i dla nich zaprowadzono podobnie jak dla urzędników 5-letnie legitymacye, przez co oszczędzonoby im kosztów corocznego odnawiania legitymacyi. P. Hellinger przyrzekł poprzeć te żądania oświadczając, że komisya kolejowa jest za pewnem ograniczeniem legitymacyj, gdyż wysocy urzędnicy jeżdżą najczęściej bezpłatnie kolejami, ale że co do oficyantów i niższych urzędników te zarzuty nie odnoszą się. Nie uchodzi — oświadczył p. Hellinger — ażeby oficyanci, pobierający najmniejsze płace, płacili za legitymacye pięciokrotną należytość w stosunku do urzędników.

Strzały szaleńca w kościele. Do Bozen przybył z Lewico bar. August Sordeau, udał się do kościoła Kapucynów i tam zaczął z rewolweru strzelać do zakonników. Z trudem zdołano go ubezwładnić i po stwierdzeniu szału odstawiono go do zakładu dla obłąkanych. Bar. Sordeau, który już od pewnego czasu zdradzał objawy obłędu, utrzymywał stosunek miłosny z pewną dziewczyną, która przed nim uciekła do Bozen. Bar. Sordeau pospieszył za nią do Bozen, wtargnął do domu, w którym owa dziewczyna służyła i urządził jej awanturę. Wyprowadzono go na ulicę, a wtedy Sordeau udał się do kościoła i tam strzelał do zakonników.

Pożar lasu. W okolicy miejscowości tyrolskiej Gries powstał groźny pożar lasu. Dopiero po 6-godzinnej akcyi straże ogniowe z pobliskich gmin i oddziały wojskowe stłumiły ogień. Szkoda jest bardzo znaczna.

Kara śmierci. Po dwudniowej rozprawie zapadł wyrok w Bozen w procesie karnym przeciwko pomocnikowi ślusarskiemu Józefowi Nietschowi i jego wspólnikowi Józefowi Stokitschowi, oskarżonym o zamordowanie właściciela fiakrów Rombaldiego. Józef Stokitsch został skazany na śmierć przez powieszenie, a Józef Nietsch na 12 lat ciężkiego więzienia.

Pomyłka w druku. W sobotnim popołudniowym numerze „Now. Reformy" w artykule p. t. „Zamach na prasę" znajdują się dwie pomyłki. A mianowicie w pierwszym wierszu artykułu zamiast „metoda" powinno być „ustawa", w trzecim wierszu zamiast „przyjętej", czytać należy „pojętej" i t. d.

Mianowania. Minister skarbu nadał lekarzowi salinarnemu w Bochni dr Czesławowi Górskiemu siódmą klasę rang.

Stypendya dla instruktorów rolnictwa. Wydział krajowy rozpisał konkurs na dwa stypendya dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach. Stypendya mają na celu kształcenie instruktorów rolnictwa dla włościan. Termin wnoszenia podań na ręce dyrektora akad. w Dublanach do 18 lipca.

Z kalendarza. W poniedziałek 16 czerwca: Benona i Justyny; we wtorek 17 czerwca: Adolfa b. i Hipacego; we środę 18 czerwca: Marka i Marcelina.

Wschód słońca dnia 16 czerwca o godzinie 3 minut 32; zachód o godzinie 7 min. 49; długość dnia godzin 16 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 15 czerwca termometr dosięgnął od + 6·7 do + 16·9 Cels.; barometr w nocy podniósł się.

Dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 747·9 mm., termometru + 9·1 Cels.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 5° Cels. Wiatru nie ma, na razie pochmurno i dżdżysto.

Prognoza: zmienne zimno.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Życie paryskie".
We wtorek: „Madame Butterfly".
We środę: „Życie paryskie".
We czwartek: „Zaza".
W piątek: „Wróg kobiet".
W sobotę: „Zaza".
W niedzielę po poł.: „Halka" (ceny dramatu); wieczór: „Życie paryskie".

Opera i operetka Lelewicza.

Nowy Sącz. d. 17 czerwca: „Ptasznik z Tyrolu". d. 18 czerwca: „Cnotliwa Zuzanna"; d. 19 czerwca „Miłość Cygańska"; d. 20 czerwca: „Traviata".

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Mazaliana".
We środę: „Sztuka".
We czwartek: „Judasz z Kariothu".
W piątek: „Królewski jedynak".
W sobotę: „Złote więzy".
W niedzielę po poł.: „Dyabeł i karczmarka"; wieczór: „Ostatni".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— „Okólnika rybackiego", organu krajowego Towarzystwa rybackiego pod redakcyą Stanisława Jasińskiego wyszedł numer 6 i zawiera następujące artykuły:

Z posiedzenia wydziału Towarzystwa. „Przejście przez rzekę", przez Ludwika Stasiaka. „O nadzorowaniu stawów podczas lata", przez K. Langiego. — „Z wędką na karpie", przez M. Rożańskiego. — „Wyniki karmienia pstrągów różnemi paszami. — „Sielanka, jakich już niewiele", przez Stanisława Radziejowskiego. — „Do naszych pań"... — „Wpływ karmy na mięso karpia". — „Hodowla drobiu na usługach hodowli karpia". — „Nowa karma ryb". — „Żaba jako pożywienie dla ryb". — „Hodowla sandacza" i inne.

— **„Świat Słowiański"**, w zeszycie za czerwiec zawiera: „Problem wychowania narodowego w zaborze pruskim" przez A. Karbowiaka; „Wielkopolska a Galicya" przez K. M. Morawskiego; „Typ wielkopolski" przez F. Konecznego; „Sprawa Rjeki" przez W. Reszkiewicza; „O nowszym dramacie serbskim i chorwackim" przez dr. T, St. Grabowskiego; „Stosunek Czechów do Austryi i dynastyi" przez F. K.; „Do sprawy neoilliryzmu przyczynek filologiczny" przez Fr. Ilešiča; Najnowszy rozłam chorwacki; Ze słowianoznawstwa polskiego XVI w. przez Edm. Kołodziejczyka. Dopełniają treści zeszytu przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł. Kronika.

Międzynarodowe zawody lotnicze.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Wczoraj po południu na boisku lotniczem w Aspern rozpoczął się międzynarodowy turniej lotniczy, który ma potrwać pięć dni. Nagrody wynoszą razem 150.000 koron. Do popisów zgłosiło się bardzo wielu lotników austryackich, którzy używać będą aparatów austryackich, i pięciu lotników francuskich.

Zwycięstwo Francuzów.

Wiedeń, 16 czerwca.

Wczorajszy pierwszy dzień zawodów lotniczych międzynarodowych w Aspern miał wspaniały i bardzo szczęśliwy przebieg, nie było bowiem żadnego nieszczęśliwego wypadku. Wczoraj ponownie okazało się, że lotników francuskich pokonać niepodobna i właściwie nikt nie może z nimi rywalizować. Lotnicy, którzy przybyli z Niemiec, nie odznaczyli się nawet miernemi lotami. Najlepsi wojskowi lotnicy austryaccy nie biorą udziału w zawodach, z powodu zakazu ministerstwa wojny. Przybyli tylko cywilni piloci austryaccy, którzy jednak pozostali bardzo daleko poza lotnikami francuskimi.

Największe tryumfy święcili wczoraj lotnicy francuscy Perreyon i Chevillard. Perreyon uzyskał z dwoma pasażerami światowy rekord wysokości, wzniósł się bowiem na wysokość 4690 metrów. Po odliczeniu dwóch pasażerów, komisya oceniła ten wzlot na 8442 metry.

Austryacki lotnik wojskowy, por. Blaschke uzyskał w r. u. światowy rekord wysokości, wzniósłszy się z jednym pasażerem na wysokość 3580 metrów.

Lotnik austryacki Holdt osiągnął wczoraj wysokość 3.700 metrów, lotnik Ilmer 4.000 metrów. Największy jednak podziw wywoływał swojemi ewolucyami lotnik francuski Chevillard. Były to wprost karkołomne produkcye. Chevillard, wzniósłszy się na pewną znaczną wysokość, spadał nagle w pionowym prawie kierunku na ziemię, tak, że publiczność sądziła, że ten gwałtowny upadek spowodowany został jakąś katastrofą.

W zawodach biorą udział dwie kobiety: lotniczka francuska pani Palliers i lotniczka węgierska p. Steinschneiderówna. Obie lotniczki urządziły udatne wzloty.

Trzęsienie ziemi w Bułgaryi.

(Tel. „N. Ref." z 16 czerwca).

Sofia. Tirnowo zostało onegdaj nawiedzone trzęsieniem ziemi, któremu towarzyszyły huki podziemne. Powstała ogólna panika. Wiele kościołów i budynków zostało uszkodzonych, kilku ludzi straciło życie. Ludność uciekła z domów i przepędziła noc pod gołem niebem. Z powodu zniszczenia piekarni, polecono władzom wiosek okolicznych, aby zaopatrzyły miasto.

Wczoraj rano dały się odczuć ponowne wstrząśnienia, ale już słabsze. Także i w innych miejscowościach było trzęsienie ziemi.

Sofia. Onegdajsze trzęsienie ziemi było szczególnie silnem w okręgu Tirnowo, gdzie wiele domów zapadło się lub runęło. Podobno były także ofiary w ludziach. Szczegółów brak, gdyż telegraficzne połączenie z Tirnowem jest przerwane.

Kongres kobiet.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 16 czerwca.)

Budapeszt. Wczoraj otwarto tu uroczyście międzynarodowy kongres związku światowego zwolenniczek prawa głosowania kobiet. Potrwa on siedm dni. Bierze w nim udział także międzynarodowa liga mężczyzn, sprzyjających prawu głosowania kobiet. Reprezentowanych jest 27 krajów. Wiele władz reprezentują kobiety. Rano odbyło się w kalwińskim kościele nabożeństwo, na którem Anna Show wygłosiła kazanie. Było to pierwsze kazanie kobiece w Węgrzech.

Po południu o godz. 4 odbyło się uroczyste otwarcie kongresu w sali konserwatoryum. Rozpoczęło je wejście pięciu szaro ubranych robotnic, niosących biało-żółte sztandary z napisami w różnych językach. Orkiestra teatru narodowego odegrała umyślnie na tę okoliczność ułożony utwór kompozytora dra Aladora Renyiego. Potem prezydentka pani Chapmon Catt zagaiła kongres.

Interwencya Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 16 czerwca.)

O rewizyę traktatu.

Belgrad. Dzisiaj oczekują tu nadejścia odpowiedzi bułgarskiej na notę serbską, domagającą się rewizyi traktatu.

Przyrzeczenia Rosyi.

Wiedeń, „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: Rząd rosyjski miał przyrzec Serbii, że przyzna jej wszystkie terytorya, położone nad rzeką Wardar. Serbia miałaby zaś oddać Bułgaryi tylko miasta Koczanę, Kratowo i Egri Palanka. Wzamian za to żąda Rosya wznowienia związku bałkańskiego, zawarcia konwencyi wojskowej i unii cłowej między wszystkiemi czterema państwami bałkańskiemi.

Konferencza premierów.

Petersburg. Narady premierów państw bałkańskich odbędą się w Petersburgu pod przewodnictwem rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa. Po ukończeniu obrad cały materyał przedłożony będzie carowi, który wyda po tem orzeczenie.

Odznaczenie Geszowa.

Sofia. Król przyjął onegdaj na audyencyi byłego prezydenta ministrów Geszowa i nadał mu insygnia orderu świętych apostołów Cyryla i Metodego, najwyższą odznakę orderową w Bułgaryi, której dotychczas nikt nie posiadał.

Sytuacya w Albanii.

Skutari. Wśród Albańczyków panuje wielkie niezadowolenie, ponieważ Czarnogórcy nie opuścili jeszcze wszystkich pozycyj. Austrya i Włochy wdrożyły akcyę dyplomatyczną przeciw Czarnogórze, której urzędnicy nie oddali dotąd w ręce międzynarodowego oddziału urzędu pocztowego i telegraficznego w Skutari.

Po zamordowaniu wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Niejaka pani Carnana z domu przy ulicy Mir Mehmeta zeznała, że Szefki, Kiazim i Ali podczas napadu na wielkiego wezyra byli w domu.

Konstantynopol. Policya wyszukała dom, w którym się schował Zia. Dom ten znajduje się w dzielnicy Beszik Lasz. Zia zawiadomił władze, że się chce poddać. Policya aresztowała go i odesłała do budynku wojskowego gubernatora w Konstantynopolu.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Policya otoczyła w sobotę o godzinie 10 wieczór pewien dom w stambulskiej dzielnicy Dinan Jolu, w którym znajduje się dwóch współwinnych zamachu na Mahmuda Szefketa paszą.

Spiskowcy.

Konstantynopol. Nieprawdziwemi okazują się pogłoski, jakoby część armii, pod wodzą Abu beja z pod Czataldży, maszerowała na Konstantynopol, aby obalić rząd. Przeciwnie, rząd ma wiadomości, że armia z pod Czataldży w najwyższym stopniu potępia zamach i będzie popierała rząd. Według doniesień dzienników, trzej oficerowie, aresztowani w Perze, **są to moralnie podupadłe indywidua, które ze zdrowym rdzeniem armii tureckiej nic nie mają** wspólnego. Również nieprawdziwe są bajki, rozpuszczone przez mieszkańców ulicy Mir Mehmeta, jakoby im 50.000 ludzi armii z pod Czataldży miało spieszyć na pomoc. Wśród aresztowanych znajduje się jeden radny miejski i urzędnik rachunkowy fabryk wojskowych.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

Konstantynopol. Generalissimus Izzet pasza objął tekę ministerstwa wojny. Potwierdza się, że Talaat bej obejmuje tekę ministerstwa spraw wewnętrznych po Haczi Adilu, który będzie zamianowany prezydentem rady państwa.

Belgrad. Oficyalnie przyznają, że istnieje możliwość przesilenia gabinetowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 16 czerwca.

Rekonstrukcya gabinetu?

Praga. „Prager Tageblatt" zamieszcza z Wiednia pogłoskę o mającej rzekomo nastąpić częściowej rekonstrukcyi gabinetu. — Dziennik czeski obiecuje sobie po rekonstrukcyi polepszenia sytuacyi co do czesko-niemieckiej ugody. Nad rekonstrukcyą pracować mają bardzo energicznie także przywódzcy chrześcijańsko-socyalni. Potwierdzenia tych pogłosek niema do tej chwili.

Jubileusz cesarza Wilhelma.

Wiedeń. Cesarz wydał dziś rozkaz do armii, w którym wspomina o dwudziestopięcioletnim jubileuszu rządów cesarza Wilhelma II. „Na czele naszego wojska — pisze cesarz — przyłączymy się radośnie do owacyi składanych dziś Wilhelmowi II memu drogiemu przyjacielowi i wzniosłemu sojusznikowi przez wojsko i flotę niemiecką. Oby Wszechmocny zachował cesarza Wilhelma w najdłuższe lata dla dobra jego własnego wojska i dla szczęścia niemieckiego państwa".

Berlin. „Reichsanzenger" ogłasza amnestyę z powodu jubileuszu rządów cesarza Wilhelma.

Rzym. San Giuliano wysłał z okazyi jubileuszu cesarza Wilhelma II depeszę gratulacyjną, na ręce kanclerza, na którą kanclerz odpowiedział.

Eksplozya i pożar,

Berno. (Morawy) Onegdaj eksplodował wielki kocioł w fabryce papieru w Przybysłowicach. Dwóch robotników zginęło, dwóch ciężko ranionych. Wskutek eksplozyi powstał pożar i zniszczył część zakładów fabrycznych.

Konstytucya w Rosyi.

Petersburg. O wizycie onegdajszej prezydenta dumy Rodzianki u prezydenta ministrów słychać w kołach parlamentarnych, że rząd domaga się, aby prezydent Dumy zcharakteryzował odpowiednio w Dumie obraźliwe słowa, użyte zwłaszcza przez Markowa drugiego i wyraził swój żal z tego powodu oraz, aby izba zgodziła się na to oświadczenie. Rodzianko będzie konferował z przywódcami stronnictw. Żądał on od Kokowcewa także wyjaśnień z powodu wtargnięcia policyi na zgromadzenie kadetów.

Ospa w Rjece.

Rjeka (Fiume). Po krótkiej przerwie zaszły w sobotę znowu dwa wypadki ospy. Dotąd zaszło ogółem 11 wypadków tej choroby. Przebieg choroby we wszystkich tych wypadkach jest łagodny. Wszystkie szkoły zostały jednak zamknięte.

Lot Brindejonca.

Dźwińsk. Lotnik francuski Brindejonc wyleciał wczoraj z Warszawy o g. 5 minut 20 rano i po krótkiem zatrzymaniu się w Wilnie, wylądował w Dźwińsku o g. 4 m. 30 po południu.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 16 czerwca.

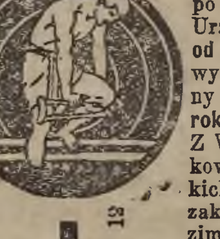
Wybory do Sejmu w Krakowie odbędą się dnia 3 lipca b. r. Magistrat krakowski zestawił już spis osób, upoważnionych do głosowania, i na tej podstawie sporządził listę wyborców m. Krakowa, w granicach jakie to miasto posiadało przed przyłączeniem sąsiedzkich gmin i obszarów dworskich. — Listę powyższą przeglądnąć można przez ośm dni, to jest od dnia 16 czerwca aż do dnia 23 czerwca b. r. włącznie od godziny 10—1 po południu w sali magistratu przy ul. Poselskiej L. 8, I. piętro. — Reklamacye winny być wniesione do dziennika podawczego magistratu lub też wprost na ręce urzędnika magistratu, któremu nadzór nad listami został powierzony.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, pod przewodnictwem wiceprezydenta m. p. Sarego, na którem załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych, dotyczących akcyzy i rzeźni a w szczególności uregulowano godziny służby lekarzy weterynaryjnych i nadstrażników akcyzowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·28. Renta majowa 82·50. Renta koronowa węgierska 81·50. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 333·25. Akcye Unionbanku 587·—. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 512·50. Akcye kolei państwowych 713·75. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 938·—. Akcye tytoniowe 344·—. Alpiny 931·—. Rima-Muranyi 692·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3268. Losy tureckie 236·50. Ruble 253·75. Skoda 839·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 czerwca. (Giełda poranna).

Giełda berlińska zamknięta z powodu jubileuszu cesarza.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 czerwca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·21 do 11·22; żyto na październik 11·70 do 11·71; owies październik 8·93 do 8·94; kukurudza na lipiec 8·53 do 8·54; kukurudza na sierpień 7·93 do 7·94; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie; słabe; piękna.

Pisma Maryi Sandez:
Melsztyn i jego okolice 80 hal.
Św. Jacek Odrowąż . . 30 „
Św. Jan z Dukli . . . 40 „
zalecone przez Radę szkolną krajową do bibliotek szkół średnich, a nadające się na podarki i nagrody dla kształcącej się młodzieży i do wycieczek krajoznawczych, zwłaszcza Melsztyn
poleca 5145 2 2
Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie.

Uczeń
z VII kl. gimn., b. dobrze polecony, poszukuje posady aspiranta w aptece. **Aleksander Führer, Grybów.** 5170 1 5

Magazynier-bilansista
pracujący od lat kilku, w fabryce mebli giętych, zdolny ekspedyent, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **K. S.** poste restante **Bochnia**, za okazaniem kwitu inserat. 5171 1 3

Do wynajęcia
na wakacye, t. j. lipiec-sierpień, domek umeblowany w uroczej i zdrowej okolicy, **nad Popradem** (Stary Sącz). Do stacyi kolejowej 25 mt. drogi. Warunki bardzo przystępne. Wiadomości pod **M. P.** poste restante **Wieliczka.** 5167

Koncypient adwokacki
z praktyką sądową, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Adres: **T. T.** poste restante **Kraków**, okaziciełowi kwitu inseratowego Nr 5165. 5165 1 3

Asystent-geometra
z egzaminem państwowym na politechnice i 5-letnią samoistną praktyką, posiadający własne instrumenty miernicze, przyjmie zajęcie, lub stałe zastępstwo w biurze u autoryzowanego geometry. Zgłoszenia: Kraków, za okazaniem legitymacyi Nr 56151. 5154 1 2

Garnitur mebli
toaleta z lustrem, łóżko z materacem sprężynowym, biurko, patheron — do sprzedania. Wiadomość w mleczarni, ul. Krupnicza 12. 5168 1 3

Do wynajęcia
na letnie mieszkanie, samoistny domek, o 2 pokojach, z kuchenką i spiżarką, w pięknem położeniu, przy lesie i tuż przy rzece Rabie, w Lubniu koło Myślenic. Wiadomości udzieli, gdy kto zechce obejrzeć, Marya Muchowa w Lubniu, pisemnej zaś M. Pytlik w Brzesku, Zielonka.

Pokój
z utrzymaniem, tamże obiady. Długa 43, parter na prawo. 2797 20 20

Ojców, pensyonat „Serdeczna“
otwarty 1-go maja. Wiadomość w Warszawie, Miodowa 8, m. 30. 4504 4 4

Józef Grodyński
c. k. notaryusz 4786 8 30
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Urzędnik prywatny
z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, poszukuje zaraz lub od 1 lipca posady kasyera, kontrolora, rachmistrza, do gospodarstwa lub przemysłu, gdziekolwiek. Wymagania nie wygórowane. Zgłoszenia uprasza nadesłać pod **A. M.** poste rest. **Kraków I.** 4824 9 10

Subjekta cukierniczego
zdolnego w pieczywie ciast, tudzież 2 uczniów z lepszego domu, ze szkołą średnią, do nauki w pracowni i cukierni, przyjmie **Rosiewicz w Przemyślu.** 4575 4 4

4 pokoje
przedpokój, kuchnia, z nowoczesnym komfortem, na I piętrze. — 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d., od 1 sierpnia do wynajęcia. Urzędnicza 6, (w bok Czarnowiejskiej). 5111 2 3

Do sprzedania
powozik na kuca, faeton i para małych koni. Wiadomość od godz. 2—3, ulica Sławkowska 32. 4893 4 4

Apteka
Antoniego Karpińskiego w Rzeszowie, poszukuje **zaraz** dobrze poleconego praktykanta z egzaminem lub słuchacza farmacyi. 4977 5 7

Żywe raki.
Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie chowu dostarcza poczta opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to:
90 raków zupowych za . . . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . . . 15 K
4780 6 12
J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Na sezon letni
poleca
Fabryka Pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)
wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 4910 7 10
Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Mechanik, ślusarz
30 lat, z dobrą praktyką, poszukuje pracy zaraz lub od 1-go. — Zgłoszenia pod **„Pracowity 15287“** przyjmuje Henryk Schalek, Wiedeń, I., Wollzeile 11. 5161

Poszukuję Towarzysza (szki)
na wycieczkę do Włoch na własne koszta **W. O.** poste restante **Jasło.** 5163

„LAKTOL“
ul. Karmelicka 15.
Serki owcze świeże i wędzone. — **Kwas cytrynowy** zamiast octu dla chorych. — **Śmietanka do poziomek.** 5150 1 5

500 koron
i więcej, zapłacę za wyrobienie jakiejkolwiek stałej, dosyć dobrej posady. — Zgłoszenia pod **„Randal 140“** poste restante **Kraków**, za kwitem. 5169

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne
• Lalki •
z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 5177 1 5

Kinematograf
Pathé-Fréres, model r. 1912, zupełnie nowy, z motorem, filmami, budką bezpieczeństwa, instalacyą do oświetlenia elektrycznego etc., do sprzedania pod korzystnemi warunkami. —Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **5173.** 5173 1 3

Poszukuje się do wstąpienia 1 lipca
2 trzeźwych, sumiennych stróżów nocnych,
oraz
2 trzeźwych, ukwalifikowanych portyerów.
Znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. Pierwszeństwo mają wojskowi.
Zgłoszenia **tylko** listowne wraz z odpisami świadectw (bez oryginałów) przyjmuje (nie dając żadnych objaśnień) Administracya „Nowej Reformy“ pod **5176.** 5176 1 2

Kupię szafę
sklepową, używaną, do zasuwania lub zamykania. Zgłoszenia tylko pisemne do: B. Szymański, ul. św. Tomasza 32. 5097 2 3

Do wynajęcia lub sprzedania.
Kamienica II p. w I dz. (ul. Kanonicza 14) 24 pokoi 3 przedp., stajnia i wozownia. Obecnie jeszcze do końca września wynajęte wojskowości na kancelarye (c. i k. komenda placu). Kamienica ta jest od października b. r. do wynajęcia lub sprzedania. — Bliższa wiadomość u właścicielki: ul. Batorego 25, I p., drzwi na lewo, tylko między 2½—4 po południu. 5098 3 3

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje **buchaltera-bilansisty.** — Wymagany język polski i niemiecki, reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia przyjmuje Apolinary Horwath, Kraków, Topolowa 48, I p., od godziny 2—3 po poł. 5093 3 3

Rodzice
którzy chcą przed wakacyami zapewnić mieszkanie dla intel. uczniów z niższego gimn. lub real. w cenie od 70 K, zechcą się zgłosić po adres: **N. N.** poste restante **Kraków-Podwale**, za okazaniem kwitu inser. 4927. 4927 3 3

Zaraz do wynajęcia
sklep frontowy z 2 ubikacyami, z elektryką, przy ul. Szewskiej 15. Wiadomość w sklepie B. Anisa, Szewska 25.

Do wynajęcia od 1 lipca
1 pokój, kuchnia, klozet, na parterze, przy ul. Szewskiej 15. Wiadomość u B. Anisa, Szewska 25. 5091 2 3

Pies
rasy owczarskiej, do sprzedania, przy ulicy Na Gródku l. 4. 5131 2 2

Świetna egzystencya.
Sklep z działu farb, materyałów i t. p. przy pryncypalnej ulicy w Krakowie, jest z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka około K 8000. Zgłoszenia pod **„Świetna przyszłość“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4926 3 3

Inżynier-specyalista
z kilkunastoletnią praktyką w największych firmach w kraju i zagranicą, poszukuje 5026
spólnika
z kapitałem 50.000—60.000 koron, celem założenia przedsiębiorstwa przemysłowego w swej specyalności. Pożądany spólnik, którySby chciał wziąć czynny udział w przedsiębiorstwie jako handlowiec lub technik. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Zagranicznik“.**

Pensyonat „Dom Polski“
w Sobotach, Südstr. Nr 11—25
otwarty od 1 czerwca b. r.
odnowiony i powiększony o 10 pokoi, z komfortem, tuż przy morzu, kurhaus obok, w pobliżu kąpiele morskie, kuchnia doskonała, ceny umiarkowane.
Soboty, dnia 19 maja 1913.
5168 **Róża Grabska.**

Najtańszy fabryczny skład
KUFRÓW, WALIZ, TORB
NECESERÓW, TOREBEK DAMSKICH, PLEDÓW
5159 **ang. damskich i podróżnych.** 1 6
PARASOLE damskie, męskie i PARASOLKI
poleca po cenach bez konkurencyi
Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska 17.

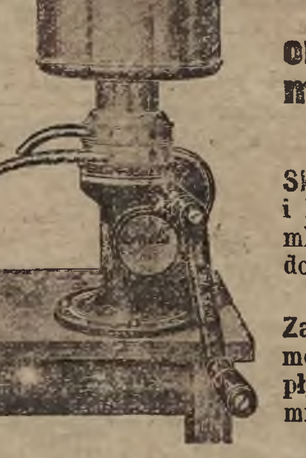
Szczawnica
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.
Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.
Sezon od 20 maja do 30 września.
Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Włyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i piwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do **Zarządu** lub do **Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**
Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 12 26

KAWIARNIA
i
RESTAURACYA
„NARODNEJ HOSTYNNYCI“
od 1 lipca b. r. do wynajęcia.
Pisemne oferty do 30 czerwca przyjmuje Dyrekcya, Lwów, ulica Kościuszki l. 1. 5162 1 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
4037 5 10

PREOLIT
ochrona izolacyjna przed wilgocią, rdzewieniem, kwasami i ługami. 3875 2 6
Generalne zastępstwo:
LORIE i HOROWITZ
Kraków, ul. Św. Gertrudy 14.

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy
osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy
Zygmunt Deutsch
c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolice: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 24 0

„LACTA SEPARATOR“

ALFRED K. HAMPEL i LEON SYKUTOWSKI
Generalne zastępstwo i wyłączny skład na Galicyę
orygin. Lacta i Milka Separatorów do mleka i tychże części składowych
Kraków, ulica Szewska 21.
Skład: Oryg. i najlepszych wirówek do mleka Lacta i Milka, Konewek do transportu mleka, Probierzy do mleka, Maślnic, Farb do masła i sera, Podpuszczek do sera, Form do masła, Papieru pergaminowego i Oliwy do Separatorów.
Zastępstwo: Fabryk maszyn mleczarskich, rolniczych, motorów ropnych i benzynowych, pomp do wszelkich płynów, wag, przyrządów ochronnych do drabiu transmisyjnych, kas ogniotrwałych i wszelkich artykułów technicznych. 4675 4 10
Zdolnych agentów w każdym powiecie za stosowną prowizyę poszukuje się.

Ul. Studencka l. 5
parter, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektr., od lipca do wynajęcia, po zniżonej cenie. 5144 2 2

Automobil „Benz“
najnowszego typu, wyekwipowany kompletnie, jest do sprzedania. Siła 35 HP. Zgłoszenia: **28** poste rest **Kraków.** 5130 2 3

Kompletne urządzenie
sklepowe i bufetowe, jest tanio do nabycia. — Wiadomość w handlu Maryana Suskiego, ulica Grodzka 46, Kraków. 5134 2 3

Mały
sklep korzenny z towarem, na dobrym miejscu, poszukuje się do kupna. Oferty pod **C. R. 516** poste restante **Kraków** (główna poczta). 5133 2 2

Kupię
dom z ogrodem w Krakowie lub w najbliższej okolicy. Zgłoszenia pod **„Kupno“** przyjmuje Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, ulica Szczepańska 9. 5100 3 4

Zarząd dóbr Czudec
p. loco, poszukuje **pomocnika buchalteryjnego,** kawalera, oraz **magazyniera** do młyna. Przyjmuje się zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 5116 2 6

Do sprzedania
dom (willa) pięknie położony, 11 lat wolny od podatku, solidnie budowany, składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i piwnic etc., z wodociągiem i parkietami, dużym ogrodem i 2 parcelami budowlanemi, jest zaraz do sprzedania w Chrzanowie. — Zgłoszenia pod **Realność** poste restante **Chrzanów.** 5127 2 10

L. 272. 5089 2 2
Konkurs
c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach Górnych
na 3 stypendya à 30 K, płatne miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 1913 r., dla uczniów c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach.
Pierwszeństwo w osiągnięciu stypendyum mają:
a) ukończeni czeladnicy ślusarscy, pragnący wykształcić się w swym zawodzie;
b) synowie rzemieślników, posiadający pewną praktykę w zawodzie ślusarskim;
c) w razie braku kompetentów uczniowie, mogący wykazać się pewną praktyką w zawodzie ślusarskim.
Podania zaopatrzone:
a) w metrykę urodzin;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo ubóstwa;
d) ostatnie świadectwo szkolne, jako też
e) dowód odbytej praktyki — należy wnieść pod adresem szkoły najpóźniej **do 30 czerwca 1913 r.**
Świątniki, dnia 10 czerwca 1913 r.

Zakopane.
Do wynajęcia 3 pokoje z werandą i kuchnią. Przecznica, willa Chowanna. 4966 2 2

Do sprzedania
para koni małych, faeton i powozik na kuca. Wiadomość od 2—3, ulica Sławkowska 32. 5000 3 3

Rutynowany pianista
grający obecnie w kinie, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pod **M. F. 1282** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 5099 3 3

Do wynajęcia
pokój z kuchnią, przedpokój. Osobno pokój kawalerski, osobne wejście, słoneczny, elektr., od 1 lipca przy ul. Wygoda 3. Wiadomość tamże, II p., u właściciela. 5103 3 3

Poszukuję
starszego dobrego bufetowca. — Wiadomość: M. Suski, Kraków, ul. Grodzka. 5135 2 3

Korespondent
polski, niemiecki, angielski, organizator biur i kierownik przedsiębiorstw, szuka posady. Zgłoszenia: **„Veritas“** poste restante **Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.** 5148 2 3

Wyjeżdżającym
do wód i za granicę załatwia ekspedycyę pakunków i dostarcza biletów okrężnych
Centralne Biuro spedycyjne i podróży
O. Bujańskiego Nast.
Kraków, Rynek gł., Hotel Drezdeński
Tel. l. 19. 4967 2 5
Przewóz mebli wozami patentowanemi, oraz wzorowe opakowanie dzieł sztuki. Spedycye wszelkiego rodzaju.

Mężczyzna
lat 33, z prowincyi, brunet, z pensyą 3000 K., prawem do em., pragnie nawiązać korespondencyę z panną lub wdową; wyznanie i pochodzenie rzecz podrzędna. Dyskrecya zapewniona. Listy z fotografią przyjmuje do 21 czerwca Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Brunet“.** 5119 2 4

Kojarzenie małżeństw.
Włoch, 25 lat, przystojny, urzędnik, z dochodem 3000 K, życzy sobie uczciwej wymiany listów, w celu małżeństwa z młodą, przystojną, dzielną panną, Polką, chociażby bez majątku. Energiczny charakter upragniony. — G. Corgnali. Udine (Włochy). 5181

5 halerzy
kosztuje karta korespondencyjna, za pomocą której można zażądać mego najnowszego katalogu głównego, 4000 odbitek zawierającego, który obejmuje obfity wybór przedmiotów użytkowych i stosownych podarków okolicznościowych, a który każdemu wysyła się zadarmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Dom wysyłkowy Brüx, Nr 562 (Czechy). Prawdziwe niklowe zegarki po 4·20 K. 5 K i w. Niklowe budziki 2·90 K, harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K, rewolwery 8 — K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3749 2 4

Dr Józef Kołączkowski
prowadzi renomowany Pensyonat hydropatyczny jedyny w Szczawnicy cały rok otwarty.
Osobny **Park własny** 25 morg. zdala od kołowej komunikacyi bez **kurzu, słoneczny,** ze ścieżkami **terenowemi.** Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty lasek **świerkowy,** platformy, leżalnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, **słoneczne** i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3506 3 6

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej
HENRYKA GOTTLIEBA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie
otwiera KURS WAKACYJNY
przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, i do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w Akademii handlowej we Lwowie lub Krakowie. W skład tego kursu wchodzi również korespondencya handlowa, konwersacya polska i niemiecka, stenografia, pisanie na maszynie i kaligrafia. Kurs ten trwa tylko 3 miesiące, a rozpoczyna się 1 lipca b. r. tak, że kandydatki i kandydaci na ten kurs zapisani, będą mogli zasiadać do egzaminu już w pierwszych dniach września. — **Honoraryum za powyższy kurs wynosi wyjątkowo 100 K.** Nauki udziela się również w drodze listownej. — Wpisy przyjmuje tylko do 30 czerwca włącznie kierownik szkoły **Henryk Gottlieb** w Biurze buchalteryjnem w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68. 4888 2 3

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi
położony 405 m. n. p. m. otoczony lesistemi wzgórzami. Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe. Wody do picia słone, słono gorzkie i słynna moczopędna „Naftusia“. Urządzenia kąpielowe pierwszorzędne w czterech gmachach łaziennych. Wziewalnia, kuracya żętycowa i mleczna. Mieszkania urządzone z komfortem, oświetlenie elektr. Sala balowa i teatralna, lawn-tennis, czytelnia, kasyno, znakomita orkiestra. Apteka, kościół, cerkiew, poczta, telegraf i telefon w miejscu. **Wskazania:** niedokrewność, otyłość, cukrzyca, reumatyzm, gicht, rozedma płuc, **wszelkie choroby serca,** nerek, pęcherza, prostaty, żołądka i kobiece. Lekarz zakładowy: Dr Gerus; lekarze zdrojowi: Dr Mindes, Dr Pelczar, Dr Praschil, Dr Rudörfer. — **Sezon od 15 maja do końca września.** Stacya kolei w środku Zakładu. — Objaśnień udziela Zarząd. 4256 5 9

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.